



Walne w skierniewickiej spółdzielni. Wygra ten, kto zmobilizuje „swoich”

data aktualizacji: 2013.05.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Prawo do wybierania ma niemal 6,5 tysiąca spółdzielców. Podczas Walnego Zgromadzenia w 2010 roku z uprawnienia skorzystało niespełna 700. W 2013 roku może się spełnić scenariusz, że spółdzielcy zagłosują nogami i... zostaną w domach.

Na liście kandydatów znajduje się 36 nazwisk. O miejsce w radzie nadzorczej miał się starać również Paweł Hałatiuk, zwolniony prezes SSM. Ze względów formalnych (pracownik spółdzielni nie może być członkiem RN a Hałatiuk do końca jest na okresie wypowiedzenia) kandydaturę odrzucono. Wbrew wcześniejszym spekulacjom na liście kandydatów nie ma Zbigniewa Zabilskiego, wieloletniego wiceprezesa SSM. Jest Stanisław Wypych, były prezes SSM (2008 r.).

O reelekcję ubiegać się będą wszyscy (11) członkowie ustępującej rady nadzorczej (wybranej wiosną 2010 r., dopuszczeni przez zarząd do sprawowania mandatu po przegranej procesie jesienią minionego roku - red.). Do wyborów stanęła też jedenastka z rady wybranej w styczniu 2011 roku - po tym, jak zarząd wbrew prawu rozpiął ponowne wybory.

Prawo do wybierania ma niemal 6,5 tysiąca spółdzielców. Podczas walnego w 2010 roku z uprawnienia skorzystało ponad 700. To rekordowa frekwencja. W 2011 roku do wyborów poszło niemal 100 osób mniej. W 2013 roku może się spełnić scenariusz, że spółdzielcy zagłosują nogami i... zostaną w domach. Wygra ten, kto zmobilizuje „swoich”.

Na kilka dni przed rozpoczęciem walnego (pierwszego terminu) do skrzynek wszystkich spółdzielców trafić ma informacja od zarządu SSM na temat zebrań. W tym roku walne odbędzie się podczas trzech dwudniowych posiedzeń. Idea jest taka: nikt nie będzie blokował dyskusji, odbierał praw spółdzielcom. Zgodnie z prawem, nawet jeśli walne podzielone jest na części, wszyscy członkowie spółdzielni mają prawo uczestniczyć, przysłuchiwać się i zabierać głos we wszystkich częściach (oczywiście bez prawa głosowania na nie swojej części). Faktycznie rzecz w podsumowaniu minionych trzech lat, gdy zarząd SSM - za wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi - dbał o swoje partykularne interesy, doprowadził do bezprawnych ponownych wyborów rady oraz do sytuacji, gdy przez niemal pół roku praca spółdzielni była sparaliżowana a trzy inne zespoły podawały się za prawnie urzędujące Rady Nadzorcze. Spółdzielcy mają też skwitować pracę zwolnionych w 2012 i 2013 roku członków zarządu. Nie można również zapominać, że do walnego wewnątrznie skłócona i podzielona idzie Rada Nadzorcza. Nie ma już grupy Aktywnych i Świadomych, z której przy okazji wyboru prezesa SSM (marzec b.r.) odeszli Józef Kowalski i Bogumił Wrąbel. Ostatni wycofał swoją kandydaturę tuż przed przesłuchaniami kandydatów na głównego zarządzającego spółdzielnią. Jest też nierozliczona afery kasowa. Są 44 wciąż czekające na docieplenie. Na kanwie dyskusji wokół nowelizacji obowiązującej ustawy da się słyszeć - na razie ciche - deklaracje kolejnych wspólnot o woli wyodrębnienia się z SSM i zmiany zarządcy nieruchomości. Jest w końcu... polityka.

Wiosenne walne w SSM to próba generalna przed przyszłorocznymi wyborami do samorządu. O miejsca w radzie walczy lokalna lewica - SLD oraz członkowie lokalnego stowarzyszenia Razem dla Skierniewic.

Co trzeci kandydat do Rady Nadzorczej SSM w wyborach samorządowych w 2010 r. ubiegał się o miejsce w radzie miasta (sześć osób startowało z list SLD, jedna z PO, jedna z PiS, cztery z Komitetu Razem dla Skierniewic, jeden kandydat szedł do wyborów z Komitetem Wspólna Sprawa i jedna osoba bezskutecznie ubiegała się o mandat w radzie powiatu z list FORUM).

O miejsce w zespole sprawującym nadzór nad zarządzającymi majątkiem niemal 8 - tysięcznej wspólnoty starać się będzie trójka radnych (M. Dziuda - przewodniczący rady miasta, L. Jek z PO oraz A. Stanecki z SLD). Jest też Piotr Zawadzki, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska skierniewickiego ratusza.

Podczas walnego o mandaty zabiegać będą członkowie SSM (10 osób), którzy dziś mówią o sobie Aktywni Spółdzielcy (w 2010 r. grupa szła pod nazwą komitetu Aktywnych i Świadomych).

Jeśli w danym kwartale dyskusja przedłuży się, spółdzielcy będą zmęczeni, zebranie zostanie przerwane i dokończone następnego dnia. Ile osób przyjdzie? Do podjęcia uchwał nie potrzebne będzie quorum - będą ważne, gdy większość spółdzielców we wszystkich trzech częściach walnego zgłasza za ich podjęciem. W przypadku wyborów członków Rady Nadzorczej - wejdzie do niej jedenaście osób (z listy 36), które w kolejności dostały największą ilość głosów.

Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska

Daty części Walnego Zgromadzenia:

1. 23 i 24.05: Osiedle Widok kwartał B i C
2. 27 i 28.05: Osiedle 1000-lecia, Osiedle Widok kw. A i członkowie oczekujący
3. 3 i 4. 06: Osiedle 1000-lecie Południe, Osiedle Widok kw. D oraz osoby prawne

Podczas walnego spółdzielcy podejmą uchwały: sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za 2012 r., wybory do RN, skwitowanie dla zarządu za pracę w roku minionym, zatwierdzenie sprawozdania finansowego za rok miniony, udzielenie absolutorium członkom zarządu.

Kandydaci do Rady Nadzorczej SSM (w kolejności alfabetycznej):

Banasiak Krystyna, Dębowski Jan, Dziuda Mariusz, Gawałkiewicz Anna, Jek Leszek, Kacprzak Krystyna, Kacprzyk Henryka, Kaliszek Andrzej, Kędziora Zenon, Klepczarek Alina, Kojło Irena, Kotynia Stanisław, Kowalska Edyta, Kowalski Jarosław, Kowalski Józef, Krawczyk Ewa, Krystoń Tadeusz, Kuś Marzena, Magdziarz Zbigniew, Maszkowski Krzysztof, Nowicki Roman, Okruch Grzegorz, Oleksiński Jerzy, Olszewska Grażyna, Pełka Jacek, Perska Agnieszka, Roszkowski Tadeusz, Stanecki Adam, Stankiewicz Stanisława, Staszewska Marianna, Sujkowska Małgorzata, Szczechowicz Tadeusz, Wrąbel Bogumił, Wypych Stanisław, Zawadzki Piotr, Zys Grażyna.

Plan termomodernizacji w SSM

Na zadanie termomodernizacji bloków w planie inwestycyjnym na ten rok zaplanowano 3,5 miliona złotych. Pieniądze w całości pochodzą z kredytu. W tym roku SSM nie dostanie z Banku Gospodarstwa Krajowego (Fundusz Termomodernizacji i Remontów) wsparcia inwestycji (w minionych latach było to ok. 20 proc. wartości zadania).

Jak wynika z danych GUS, przeszło piątą część łącznych wydatków polskiej rodziny stanowią opłaty związane z utrzymaniem mieszkania (m.in. ogrzewanie). Trzeba wziąć jeszcze jedno przy tych rachunkach - urząd podaje średnie wartości, mieszkańcy Skierniewic mają niższe niż średnie

wynagrodzenie, mieszkańcy najstarszych (nieocieplanych) budynków SSM to najczęściej osoby starsze, niezamożne, zatem wspomniane koszty faktycznie są o nawet kilkanaście procent wyższe od wskazywanych przez GUS. Eksperti utrzymują, że mieszkańcy budynków niedogranych mogą płacić nawet trzy razy większe rachunki za ciepło niż ci, których budynki zostały docieplone.

Od 2004 roku, jak informuje zarząd SSM, termomodernizacja budynków mieszkalnych realizowana jest z kredytów bankowych, spłacanych w danym roku ze środków funduszu remontowego. Celem zaciągnięcia kredytów jest uzyskanie premii termomodernizacyjnej, stanowiącej około 20 procent kwoty zaciągniętego w BGK zobowiązania.

W minionym roku założony plan inwestycyjny (sześć budynków) zrealizowano w 100 proc. (ocieplenie ścian i stropodachów oraz roboty towarzyszące inwestycji). W planach na ten rok rada nadzorcza odeszła od kontrowersyjnego algorytmu kwalifikującego dane nieruchomości do inwestycji. Przyjęto, że inwestycje docieplania budynków znacznie przyspieszą a współczynnikami branymi przez zarządzających pod uwagę przy wyznaczaniu bloków do termomodernizacji będą: wiek budynku i zadłużenie lokatorów (w przeliczeniu na powierzchnię użytkową). Już w grudniu 2012 odbyły się spotkania ze spółdzielcami, gdzie ci zostali poinformowani o zmienionych zasadach, „zachęceniu do spłaty zadłużenia”.

Problem w tym, że rząd na 2013 rok zarezerwował na dopłaty kwotę dziesięciokrotnie niższą, niż wynoszą potrzeby rynku. Na tzw. premie termomodernizacyjne pieniędzy nie ma. W kolejnych - ze stycznia i marca tego roku - komunikatach Banku Gospodarstwa Krajowego czytamy o braku wolnych środków na rachunku Funduszu Termomodernizacji i Remontów oraz, że „banki kredytujące wstrzymują przyjmowanie wniosków”. Ich wznowienie nastąpi „po ustaniu okresowego braku wolnych środków”.

W SSM słyszymy: w czasach kryzysu nie ma co liczyć na te pieniądze, ale o ich brak trudno obwiniać kogokolwiek ze spółdzielni. Jeśli chodzi o tempo inwestycyjne deklaracja brzmi: planów nie zmieniamy. Czy mieszkańcy odczują problem? Kredyt spłacony zostanie funduszem remontowym. Zasady się nie zmieniają: spółdzielcy z bloku, gdzie SSM przeprowadzi termomodernizację, będą płacić 20 groszy więcej na fundusz. Wyższą stawkę będą płacić do czasu spłacenia zobowiązania. Jego ciężar poniosą solidarnie mieszkańcy budynku. Braku premii termomodernizacyjnej - jak zapewnia zarząd - mieszkańcy nie odczują, bowiem warunki, na jakich rozstrzygnięto przetargi obniżyły planowane wydatki o 15 do 25 proc. (w zależności od budynku).

anw